

Bp W. Urban Z DZIEJÓW DUSZPASTERSTWA W ARCHIDIAKONACIE WROCŁAWSKIM W CZASACH NOWOŻYTNYCH Warszawa 1971 Akademia Teologii Katolickiej, s. 443.

Na początku naszej recenzji z ubolewaniem musimy zwrócić uwagę na niezawinione przez Autora usterki. Przy takim obszernym dziele, jakie leży przed nami, szukamy bowiem najpierw streszczenia, aby przyjnamniej z grubsza zorientować się w zawartości i rozkładzie książki. Znajdujemy je na ostatnich kartkach, ale oddane tak fatalną niemczyzną, że należałoby je usunąć choćby z egzemplarzy przeznaczonych dla zagranicy. Wobec tego spoglądamy do spisu treści, przedmowy i wstępu na pierwszych siedemnastu stronach i stwierdzamy, że Autor przy redakcji korzystał ze źródeł zarówno ogłoszonych, jak jeszcze nie opublikowanych, odnoszących się do wieków XVII, XVIII i XIX, z dodatkowymi urywkami z 1579 i 1905 roku. Natomiast samego Autora przedstawiać nie potrzebujemy, gdyż znamy Go wszyscy jako wytrawnego archiwistę i specjalistę od dziejów Kościoła w Polsce oraz twórcę licznych a znakomitych rozpraw i artykułów z tych dziedzin. Tak samo omawiana praca jest właściwie tylko kontynuacją wydanych już wypowiedzi Autora z zakresu duszpasterstwa i to „Materiałów do dziejów polskości na Śląsku w wizytacjach diecezji wrocławskiej”

(Sobótka 14 (1959), nr 2), „Polskiego kaznodziejstwa i katechizacji we wrocławskiej diecezji w czasach pruskich” (Nasza Przeszłość 17(1963)) oraz „Z dziejów duszpasterstwa pokutnego w diecezji wrocławskiej do końca XVIII wieku” (Prawo Kanoniczne 7 (1964) nr 1—2).

Nie napotkaliśmy jednak we wstępnych uwagach ani na wyjaśnienie wygasłego już dzisiaj pojęcia „archidiaconatu”, ani też na określenie historycznych granic archidiaconatu wrocławskiego. Tak samo nie podzielamy zdania Autora, jakoby już w r. 1200 nastąpiła wzmożona kolonizacja na prawie niemieckim (s. 12). Wspomniane na s. 15 „przysługujące cesarzowi prawo reformy” wymagałoby również obszerniejszego komentarza, gdyż wbrew utartej i przez pewne środowiska niemieckie lansowanej opinii nie tylko cesarz, ale każdy władca, byle miał garstkę poddanych, stosował na Śląsku zasadę: „Cuius regio, eius religio”. Inaczej nie rozumiemy, dlaczego mimo postanowień pokoju westfalskiego nawet jeszcze w 1720 r. wielu proboszczów wśród katolickiej ludności pracować musiało w katastrofalnych warunkach.

Istotna treść książki podzielona została na osiem rozdziałów, z których I. i VIII. są najkrótsze i odtwarzają obraz ogólnodiecezjalny w XVII i XIX stuleciu, pozostałe natomiast ograniczają się do terenu dawnego archidiaconatu wrocławskiego. Materiał podał Autor metodą opisową, a jedynie na końcu poszczególnych rozdziałów dołączył krótkie uwagi analityczne.

Rozdział I (ss. 18—31) zawiera relacje biskupów wrocławskich o stanie diecezji w XVII wieku i to Jana VI z l. 1603 i 1607, Karola z l. 1613, 1618 i 1620, Karola Ferdynanda z r. 1650, Sebastiana z r. 1667 i Fryderyka z r. 1678, jakie zachowały się w archiwum watykańskim. Oddane przez Autora w znacznym skrócie nie zawierają żadnych nowych wiadomości o tym trudnym dla biskupstwa wrocławskiego okresie. W dodatku relacje nie zawsze były zgodne z faktycznym stanem. Jako przykład niech posłuży sprawa Głogowa (s. 20), inaczej przedstawiona w sprawozdaniu do Rzymu a inaczej na posiedzeniu kapituły<sup>1</sup>, albo też twierdzenie biskupa Karola Ferdynanda, że w r. 1650 „w archidiaconacie opolskim wszystkie kościoły w liczbie 177 były w ręku katolików” (s. 25), skoro wizytator po wizytacji w r. 1652 w samym tylko dekanacie cieszyńskim wyliczył 59 niedostępnych dla niego kościołów<sup>2</sup>. Liczne w skąpom skrócie poruszone dane wymagałyby też obszerniejszego wyjaśnienia, jak np. na s. 21 n. wspomniany synod diecezjalny, wydane „decreta salubria”, zamianowani „odznaczający się znakomitą nauką kanonicy”, ogłoszenie katolickich książek itp.

Następne rozdziały, mianowicie II—IV i VI, 3 są streszczeniem sprawozdań wizytacyjnych, ogłoszonych drukiem przez Jungnitza<sup>3</sup>. Na 244 stronach udało się Autorowi розміścić najważniejsze fakty z folianta Jungnitza, liczącego 717 stron właściwego tekstu, w którym zawartych jest m. i. około 3200 nazw miejscowych i osobowych.

Rozdział II (ss. 32—52) odtwarza stan duszpasterstwa w archidiaconacie wrocławskim według wizytacji kanonicznej z 1579 r. z tym, że otwiera go wyciąg z protokołu, spisane go z okazji wizytacji katedry oraz kościołów św. Krzyża i św. Egidiusza w r. 1580, ogłoszony dopiero przez A. Nowacka w r. 1936. Poza

<sup>1</sup> A. Kastner, *Archiv für die Geschichte des Bisthums Breslau*, t. I: Beiträge zur Geschichte des Bisthums Breslau von 1500 bis 1655, Nysa 1858, 141.

<sup>2</sup> J. Jungnitz, *Visitationsberichte der Diözese Breslau*, t. II: Archidiaconat Oppeln, Wrocław 1904, 30.

<sup>3</sup> J. Jungnitz, *Visitationsberichte der Diözese Breslau*, t. I: Archidiaconat Breslau, Wrocław 1902, 59 nn. W dalszym ciągu pod określeniem „Jungnitz” będziemy powoływać się tylko na niniejszy tom.

tym trzymał się Autor kolejności, wykazanej u Jungnیتza na stronach 59—105 a wytyczonej przez wizytatora Teodora Lindanusa, archidiakona i oficjała wrocławskiego. Drobne pomyłki znalazły się w tym rozdziale na s. 40, gdyż magister Klugheit figuruje u Jungnیتza na s. 79, a wspomniany na s. 45 Seyfrid de Promnitz jest oczywiście osobą a nie wioską. Warto też było poświęcić kilka słów wyjaśnienia często wspomianej praktyce Komunii św. pod dwiema postaciami, przyznanej katolikom na Śląsku w r. 1564.

Rozdział III (ss. 53—83) przedstawia w podobny sposób przebieg wizytacji, dokonanej w r. 1638 przez archidiakona Piotra Gebauera a opublikowanej u Jungnیتza na ss. 106—144. Zmienił jednak cośkolwiek marszrutę wizytatora, gdyż szczególnie na ss. 70—72 należało najpierw wspomnieć o parafiach w Kucharzowicach i Wiązowie, gdzie Gebauer był już w dn. 29 marca, a potem wymienić Psie Pole, zwizytowane w dn. 11 kwietnia. Tak samo właściwym celem podróży wizytacyjnej były dopiero na ostatnich przystankach Kąty Wrocławskie. Naprowadzone na s. 72 „cyborium bez hostii konsekrowanej” należało do kościoła w Kucharzowicach, skoro w Jaworowie nie było wizytacji. Cytowany na s. 76 proboszcz w Durochowie pisał się Thuryński. W sumie wstąpił wtedy wizytator do 119 parafii i całość jest o tyle charakterystyczna, że opisuje rozpaczliwą sytuację, w jakiej znalazły się ośrodki duszpasterskie i życie religijne w dwudziestym roku wojny trzydziestoletniej.

Rozdział IV (ss. 84—151) zawiera streszczenie sprawozdania wizytacyjnego z lat 1651 i 1652 a u Jungnیتza wypełniającego ss. 145—297. Tutaj niestety częściej zmienił autor trasę odbytą przez wizytatora i tym samym nie tylko utrudnił korzystanie z Jungnیتza, po którego przy dokładnym opracowaniu takich czy innych problemów sięgnąć musimy, ale nawet we własnej tematyce spowodował pewne zamieszanie. Tak np. na s. 89 wspomina dwa razy tę samą parafię, nazywając ją raz Bukowicami a drugim razem Bukowcem, czy też na ss. 99—100 i 144 parafię Łozina. Przy tej sposobności pragniemy zwrócić uwagę na rozmaite określenie dla jednej i ten samej miejscowości, jak np. na s. 75 mowa jest o Kochlowie, figurującym na s. 90 jako Kochłowice. Na s. 99 pozostała niemiecka nazwa „Kunerschdorf”, choć na s. 73 wymieniona jest jako „Brzezia Łąka”. Na s. 64 czytamy o „Goświnowicach”, które na s. 116 nazwano poprawnie „Gościce”. Na s. 148 zamiast „Kilianów” podano „Lantau”. Również przy nazwach osobowych chochlik zecerski przezwał na s. 108 Caliceusa Calicensem a na następnej stronie biskupa Jerina Jerimem.

Rozdział V (ss. 152—287) oddaje w znacznym skrócie wyniki podróży wizytacyjnej buskupa-sufragana i archidiakona Karola Franciszka Neandra w latach 1666 i 1667 po przeszło 550 parafiach i filiach. Toteż protokoły przy tej sposobności spisane zajęły w wydawnictwie Jungnیتza 437 stron. Aby ten ogrom nagromadzonych tam nazw i wydarzeń nabrał więcej przejrzystości, poszedł Autor wprowadzić śladem wizytatora, ale podzielił całość według głównych ośrodków parafialnych względnie dekanalnych na podtytuły, których uformował czternaście w następującym podrządku: 1) Wrocław — św. Mikołaj i kościoły sąsiednie, 2) Środa Śląska i jej okolice, 3) Legnica i okręg, 4) Klasztor w Lubomierzu i inne kościoły, 5) Strzegom i jego okręg, 6) Św. Maurycy we Wrocławiu i okolice, 7) Kościoły w okolicy Trzebnicy, 8) Warunki pracy duszpasterskiej w Sycowskim i Namysłowskim, 9) Spostrzeżenia duszpasterskie w okręgu Bierutowskim, 10) Uwagi o duszpasterstwie w parafii Psie Pole i sąsiednich, 11) Duszpasterstwo w Wiązowie i okolicy, 12) Ziemia Ziębicka i Ząbkowicka, 13) Duszpasterstwo w Ziemi Otmuchowsko-Nyskiej, 14) Ołtarzyn i okolice Świdnicko-

Wałbrzyskie. Odnośnie tego rozdziału pragniemy nadmienić, że wizytator przy wielu parafiach wspomina o napotkanych książkach a w Prusicach nawet o obszernej bibliotece parafialnej, zawierającej około 125 dzieł, wyszczególnionych przez wizytatora. To wyróżnienie warto było zaznaczyć. Przy kościele w Paczkowie było tylko bractwo (s. 251). Z nazwisk pomyłkowo podanych prostujemy na s. 244 Artelt, na s. 253 Reisaus, na s. 254 Jerzy Karol Pohl, na ss. 109 i 262 Marcin Winkler, na s. 277 Amm, a z lokalnych nazw na s. 278 Ketschdorff. Do przyczyn, składających się na opłakany stan katolicyzmu, należało jeszcze dodać, że niektórzy duchowni nie tylko mieli wiele kościołów, ale też nie potrafili należycie zadbać o ich konserwację. Oprócz tego bardzo często szlachta była zagarnęła i zataiła własność kościelną i beneficjalną, od której zależał materialny byt kościoła i kapłana.

Rozdział VI (ss. 288—368) nosi nagłówek: „Życie religijno-duszpasterskie w diecezji wrocławskiej według rękopiśmiennych relacji wizytacyjnych ze XVII wieku”, jest więc z wyjątkiem VI, 3 oparty na zasobach Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu. Dotyczy również tylko archidiaconatu wrocławskiego, jak wynika z następujących orientacyjnych podtytułów: 1) Relacja o pracy jezuitów we Wrocławiu, 2) Klasztory augustianów na Piasku i w Górcie oraz kościoły św. Maurycego i św. Mikołaja we Wrocławiu, 3) Dekanat Ostrzeszowski w r. 1670 na podstawie tekstu, ogłoszonego przez Jungnitza na ss. 741—776, 4) Archiprezbiterat Borów i okoliczne kościoły, 5) Stan duszpasterstwa w archiprezbiteracie Sycowskim w 1677 r., 6) Archiprezbiteraty Bolków, Dzierżoniów i Kamienna Góra w r. 1677, 7) Wizytacja kościołów okręgu Świdnickiego, 8) Obraz pracy duszpasterskiej w Środzie Śląskiej w 1690 r., 9) Relacja o duszpasterstwie w Cerekwicy w 1691 r. Ponieważ w tym wypadku chodziło o materiały archiwalne i przeważnie drukiem jeszcze nie wydane, zostały przez Autora obszerniej i bardziej szczegółowo opracowane.

Rozdział VII (ss. 369—423) według określenia Autora dostarcza nam „przekazy duszpasterskie z XVIII wieku”, ale już tylko z pewnych terenów archidiaconatu wrocławskiego bliżej oznaczonych w podrozdziałach: 1) Wrocław i jego okolice, 2) Wizytacja Strzegomia i kościołów sąsiednich, 3) Okręg Świdnicy, 4) Okręg Olawy, 5) Duszpasterstwo w Borowie i okolicy, 6) Teren duszpasterski w Brzegu nad Odrą, 7) Duszpasterstwo w okręgu Trzebnickim, 8) Spostrzeżenia o duszpasterstwie w okręgu Milickim, 9) Duszpasterstwo w archiprezbiteracie Kamienna Góra. Podobnie jak w poprzednim rozdziale są to wyciągi z nieopublikowanych dotychczas archiwalnych protokołów wizytacyjnych przeważnie z lat 1706 do 1726.

Rozdział VIII (ss. 424—438) pod nagłówkiem „Duszpasterstwo w diecezji wrocławskiej w XIX wieku” obejmuje tematycznie całą diecezję i streszcza sprawozdania, jakie przedkładali ówcześni biskupi Stolicy Apostolskiej z życia religijnego w powierzonym im biskupstwie. W szczególności zapoznajemy się tutaj ze ścięzionymi opisami z lat 1801, 1831, 1850, 1858, 1863, 1883 — gdzie wymieniony na s. 430 ks. Talaczyński jako „proboszcz-intruz” urzędował w Kielczy — 1893 i 1905. Ciekawe i bogate w materiał porównawczy są przede wszystkim relacje z ostatnich lat XIX stulecia ze względu na przytoczone statystyczne dane.

Ponieważ autor — jak już na początku wspomnieliśmy — ograniczył się do metody opisowej, polegającej w tym wypadku na skondensowanym odtworzeniu treści rękopiśmiennych i drukowanych relacji biskupich oraz protokołów wizytacyjnych, brak po prostu punktów zaczepnych do dyskusji i ograniczyć

musieliśmy się tylko do wyłowienia drobnych pomyłek redakcyjnych i drukarskich, które bynajmniej nie obniżają wartości omawianego wydawnictwa ani nie umniejszają ogromu utajonej w nim pracy. Zastrzeżenia wysunąć możemy jedynie w odniesieniu do nierównomiernego podziału tytułem zapowiedzanego tematu, gdyż w porównaniu z okresem tzw. kontrreformacji następane stulecia potraktowane zostały bardzo skąpo. Tak np. nie znalazł się żaden dokument na zilustrowanie położenia, w jakim znalazł się Kościół katolicki w pierwszych dziesięcioleciach po wcieleniu Śląska do Prus. Toteż przede wszystkim opisy z XVII w. po pewnych uzupełnieniach posłużyć mogą jako podstawa do analizy problemu duszpasterskiego na terenach dawniejszego archidiakonatu wrocławskiego.

Ks. Franciszek Maroń